

# Nie bój się ratować

Andrzej Skórka

Gdyby znajomość zasad udzielania pierwszej pomocy była powszechna, wiele ofiar wypadków dałoby się uratować. Do nadrobienia tych zaległości zachęcają policjanci. Funkcjonariusze „drogówki” z Dąbrowy Tarnowskiej namawiali do tego kierowców przejeżdżających drogą krajową przez stolicę Powiśla.

Przez trzy dni, obok radiowozu pełniącego służbę na ruchliwej trasie, zauważyć można było torby z medycznym sprzętem, materac, a na nim leżąca postać. Rolę tej ostatniej pełnił na szczęście tylko profesjonalny fantom do ćwiczeń.

– Kierowcy, którzy wykazali zainteresowanie, mieli do dyspozycji sprzęt do ćwiczeń resuscytacji i defibrylacji – mówi podinsp. Bogusław Pyszny z dąbrowskiej policji. – Mogli także wziąć udział w krótkim szkoleniu prowadzonym przez instruktorów ratownictwa medycznego.

Akcję „Nie bój się ratować życia innym” w Dąbrowie Tar-

nowskiej prowadzono trzy dni. Wynik okazał się przyzwoity, bo prawie 60 zmotoryzowanych zdecydowało się na instruktaż z zakresu ratownictwa. – Zaobserwowaliśmy, że wiedza kierowców w tym zakresie jest mała – komentują policjanci. – Większość obawia się spieszyć z pierwszą pomocą ze względu na procesy karne za jej błędne udzielenie.

Z tego właśnie powodu już zdecydowano, że podobne akcje będą się odbywać regularnie.

Tymczasem przywrócenie podstawowych czynności życiowych poszkodowanym w wypadkach może decydować o ich życiu lub śmierci. Nie zawsze bowiem karetka pogotowia i specjaliści są w stanie pojawić się na miejscu błyskawicznie. Prawo wręcz obliguje nas do udzielenia pomocy osobom, którym grozi śmierć lub ciężki uszczerbek na zdrowiu. W kodeksie karnym przewidziano konsekwencje zaniechania jej udzielenia. Odmawiającym pomocy grożą trzy lata za kratkami.



Chętni spośród kierowców brali udział w szkoleniu

FOT. ARCHIWUM